Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 235 Kraków, piątek 12 października 1923 Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250.000 M

Tygodniowo w Krakowie 28.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86 Konto czekowe 149.975.

Precz z rządami drożyzny i paskarstwa!

Z powodu expose p. Witosa

Czytając expose p. Witosa odnosi się wrażenie, jakoby to była mowa programowa, wygłoszona przy objęciu rządów, nie zaś sprawozdanie z czteromiesięcznej działalności. Interpelacja klubów poselskich lewicy domagała się wyraźnie, żeby p. Witos zechciał „zdać sprawę przed Sejmem ze stanu Rzeczypospolitej, z całej działalności reprezentowanego przezeń rządu“. Zamiast sprawozdania wygłosił premjer gabinetu chjeno-piastowego szereg obietnic i zapowiedzi. Nie, co zrobił, lecz co zrobić zamierza ten gabinet, opowiadał długo i szeroko p. Witos. Czynów krajowi potrzeba, nie słów. Słowami, obietnicami nie pora nas karmić, gdy rzeczy zaszły tak daleko, jak to trafnie charakteryzuje wspomniana interpelacja lewicy:

W ciągu miesięcy ostatnich położenie wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej stawało się z dniem każdym coraz bardziej groźne. Dzisiaj stanęliśmy bezpośrednio w obliczu katastrofy. Niebywale szybki spadek pieniądza obiegowego w połączeniu z niczem nieskrępowaną spekulacją drożyźnianą postawił szerokie masy społeczeństwa nad przepaścią nędzy, zbudził powszechnie rosnące niezadowolenie, zagroził istnieniu przemysłu. Zewsząd słychać głosy rozpaczy, przerażenia i gniewu.

Rząd nietylko nie przeciwdziała klęsce, ale potęguje ją przez brak jakiejkolwiek planowości w zarządzeniach, uleganie żądaniom grup kapitalistycznych i paskarskich, zaniechanie wszelkiej pracy nad istotną naprawą skarbu w drodze odpowiedniego obciążenia podatkowego przedewszystkiem klas posiadających. Działalność poszczególnych ministerjów, nieraz lekkomyślna i odruchowa, zawsze pozbawiona programu, doprowadziła politykę państwowa do stanu chaosu, który powoduje w społeczeństwie upadek wiary w siebie, ferment, a chwilami wręcz panikę“.

P. Witos w odpowiedzi na tę interpelację nie mógł przytoczyć ani jednego faktu, zdziałanego przez swój rząd w ciągu czterech miesięcy jego istnienia. Nad szeregiem klęsk dyplomatycznych w polityce zagranicznej prześlizgnął się mówieniem o „trudnościach“, przyczem nie brakło katarynkowej czy gramofonowej wycieczki przeciw mniejszościom narodowym.

Ale to, co p. Witos powiedział o sytuacji gospodarczej, było już wprost tragikomiczne. Jedyne „czyny“, na jakie się w tej dziedzinie mógł powołać, to mianowanie komisarza oszczędnościowego i mianowanie komisarza do walki z drożyzną. Reszta, o której prawił, to „muzyka przyszłości“, to „zamiary“, to obiecanki, że się zrobi to i tamto.

Czy tak ma wyglądać sprawozdanie z czteromiesięcznego okresu rządów? Co prawda, nie mogło ono wyglądać inaczej, bo obecny rząd nie może się wykazać żadnymi rezultatami dodatniemi. Jedyne rezultaty jego gospodarki to katastrofalna dewaluacja i drożyzna. Winę tej katastrofy usiłował p. Witos zwalić na rządy poprzednie, swój zaś rząd uniewinnić: w tem oświetleniu chjena przybrała wygląd baranka, paskopiast owieczki. Próba stworzenia legendy, jakoby za obecną katastrofę odpowiedzialność spadała na poprzednie gabinety, nie powiodła się p. Witosowi: kto, mając ster rządów w ręku, powiada do obywateli państwa: „róbcie, co chcecie“, — ten jest sprawcą anarchji gospodarczej i winowajcą katastrofy.

Nie wspomniał p. Witos o podróżach pp. Kucharskiego i Hammerlinga po Europie i przemilczał, z jakim rezultatem wrócili z tej wyprawy po złote runo. Zamiast tego przyrzekał w przyszłości „zerwać z metodą połowiczności i radykalnie przeprowadzić gruntowne leczenie naszych finansów“. Niech mu wierzy, kto ma jeszcze wiarę w ten rząd po czteromiesięcznej orgji drożyzny i paskarstwa.

Czy w całej mowie p. Witosa był chociażby jeden ustęp, zdolny przynieść uspokojenie wewnętrzne obywatelom państwa? Czy może kto wskazać taki ustęp w tak zwanem expose obecnego premjera?

To expose nie rozprószyło ciężkiej troski o los Rzeczypospolitej, — ale wykazało, że rząd chjeno-piasta jest już w zupełności dojrzały do upadku.

Pr. III. 80-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w numerze *232* perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków dnia 8 października 1923 r. — artykułów z napisami: 1) „Akcja urzędników państwowych“, 2) „Murzyn zrobił swoje, można go kopnąć“, 3) „Demagogja p. Bajdy“, 4) „Konfiskata wczorajszego „Naprzodu“, a to w artykule 1) w ustępie, zaczynającym się słowami: „Wynika to“, a kończącym się słowami „powszechne oburzenie“, zaś w artykułach 2), 3), 4) w całości zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k., a artykułu 2) także z § 302 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu artykułu 1) i całych artykułów 2), 3), 4), albowiem w artykule tym autor przez nieprawdziwe przedstawienia i przekrzcanie rzeczy stara się zarządzenia władz w powadze poniżyć, oraz wzbudzić nienawiść i pogardę przeciw władzom rządowym, co zawiera znamiona występku z § 300 u. k., zaś w artykule 2) pobudza do kroków nieprzyjaznych przeciw klasom i stanom społecznym i wzywa mieszkańców państwa do nieprzyjacielskich przeciw sobie stronnictw, w czem mieszczą się znamiona występku z § 302 u. k. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. B. III. dnia 10 października 1923.

Pelc.

Co obiecywała chjena, a co zrobiła

Walcząc z rządem gen. Sikorskiego chjena zarzucała mu, że nie jest on rządem „większości narodowej“ polskiej. Byłto najgłówniejszy argument chjeny. Niechno „nienarodowy“, pozaparlamentarny rząd Sikorskiego — mówiła chjena — ustąpi miejsca rządowi „większości polskiej“ w Sejmie, a zobaczycie co to będzie: zaufanie społeczeństwa i zagranicy, pożyczki, waluta, skarb, a przedewszystkem „wszystko potanieje“...

Ryjąc pod Sikorskim i wywierając presję na „Piasta“, by do spółki chjeńskiej przystąpił, pisała chjeńska „Gazeta Warszawska“ w dn. 5 stycznia b. roku:

> Wychodzimy z założenia, że Polską rządzić musi **polska większość**.
>
> Jeżeli się mimo to do tej jedynie możliwie pozytywnej solucji polskiej dopuścić nie będzie chciało, to trudno oczywiście: głową ściany nie przebijemy. **Państwo będzie narażone na dalszą, katastrofalną wprost ruinę skarbową, która będzie potęgowała rozprzężenie wewnętrzne i osłabienie naszej pozycji wobec zagranicy** itd.
>
> „Dzisiaj jest najważniejszem, by sprawy stały jasno i **by wyraźną była odpowiedzialność**.

W numerze z dnia 6 stycznia b. r. ta sama „Gaz. Warsz.“ pisała:

> Kto sądzi, że z Polską plączącą się w prowizorjach, **ktokolwiek będzie traktował na serjo i z respektem**, ten oddaje się zgubnemu złudzeniu. **Zarówno zagranica, jak kraj** wyczekują z największą niecierpliwością rządu w Polsce, opartego o zdecydowaną większość sejmową, **biorącą zań pełną odpowiedzialność polityczną.**“

A dalej:

> Generałowi Sikorskiemu wydaje się, **że jest mężem opatrznościowym, powołanym do przeprowadzenia „naprawy Rzeczypospolitej“.**

I jakże bezlitośnie życie zdemaskowało tę endecką blagę. Kilka miesięcy zaledwie tych „odpowiedzialnych“ rządów chjeny wykazały, że to chjenie „wydawało się“, że jest ona „opatrznościową“ i powołaną do przeprowadzenia naprawy „Rzeczypospolitej“. W imię tego „wydawało mi się“, obaliła chjena rząd Sikorskiego i sama wzięła z wielkim wrzaskiem odpowiedzialność na siebie za skutki, które jak jej się „zdawało“ miały być dla państwa „zbawienne“. Dziś gniewa się chjena, gdy w myśl jej własnych życzeń niedawnych, **pociąga się ją do odpowiedzialności za to, co złego „narobiła“.**

I nie pomogą tu żadne wykręty! **Macie większość**, a to grunt, więc program naprawy skarbu nie powinien doznawać żadnej zwłoki! Przed kilku dniami „Gazeta Warsz.“ w artykule p. t. „Na front“ mianowała p. Kucharskiego wielkim wodzem, któremu powinni się wszyscy podporządkować. Ale już w numerze z 8 października żali się „Gazeta Warszawska“, że „rozpętanie się orgji języków złych tamuje ruchy dowództwa“. Jakiego koloru są te języki organ rządowy nie podaje. Stwierdza tylko, że „państwo polskie znajduje się dziś w stanie wojny‘ o „naprawę skarbu państwa,

ale na froncie widać tylko dowódców i małe tylko garstki żołnierzy". Oooo, to źle bardzo źle, skoro około „wodza" p. Kucharskiego tylko garstka żołnierzy. Czemże wytłómaczyć? Jak to pojąć? Przecież p. Kucharski jest ministrem **rządu większości polskiej,** większości parlamentarnej, chjeno-piastowej, która przecież miała powstać tylko w tym celu, by przeprowadzić naprawę Rzeczypospolitej, naprawę skarbu! Skądże taki „pesymizm" endeckiego organu rządowego, że tylko garstka staje obok wodza? Garstka? **A gdzież większość „narodowa" Sejmu, czyż ona nie chce naprawy skarbu i nie godzi sę z p. Kucharskim?** Rewelacje „Gazety Warszawskiej" ciekawe rzucają światło na **obecną większość chjeńską.** Teraz dopiero w całej ohydzie pokazuje się blaga, jaką okłamano społeczeństwo. „Złe języki" a „mądre" mają i „rację" dodaje organ chjeński — „że waloryzacja kredytów ujemnie odbije się na pewnych stronach życia przemysłowego a waloryzacja podatków będzie przełomem, który w dziedzinie gospodarczej wywoła również złe skutki!"

Czegoż to dowodzi? Oto w łonie **większości chjeńsko-piastowej powstaje opór przeciw wszelkim takim projektom sanacji,** któreby pociągnęły **klasy posiadające do rzeczywistych świadczeń na rzecz skarbu i zerwały z systemem bogacenia się ich kosztem państwa.**

Kapitaliści i obszarnicy nie poto ponosili koszty wyborów posłów chjeńskich, endecko-klerykalnych, by „większość" „narodowa" rząd ich, miały teraz nakładać na nich ciężary.

Poco im sanacji? Tak dobrze im teraz jak nigdy! Pobierają kredyty kiedy chcą, a oddają kiedy chcą, gdy pieniądze już mało warte. Ceny kalkulują w dolarach, podatków nie płacą wcale lub małe w zdeprecjonowanych markach. Rządy swoje pojmują po swojemu, t. zn., że mają one bronić ich właśnie interesów. Sanacja ich interesuje o tyle, o ile przyniosłaby im bezpośrednie korzyści.

Tak się przedstawia „front" „walczącej" o „naprawę skarbu" chjeny.

„Wodza skarbu" opuszcza ta sama większość, która go powołała... Pozostał on z garstką „bohaterów" wśród syczących „złych języków"...

A tymczasem państwo stacza się ku ruinie. Coraz gorzej, coraz ciężej masom pracującym. Drożyzna szaleje, ludność ogarnia rozpacz. Oszukano pracujące społeczeństwo, obiecywano mu złote góry, a teraz każe się im cierpieć nędzę. W imię czego i dlaczego? Kto może dziś uwierzyć w zdolność twórczą burżuazji chjeńskiej? Ona nie chce niczego nowego, jest jej dobrze z tem, co jest. Cierpieć będziemy dotąd, dopóki nietylko „kanclerz skarbu" p. Kucharski, ale cała chjena nie zostanie naprawdę tylko z „garstką żołnierzy".

M. P.

Endecka prywata

Pan Rabski w swoim ostatnim feljetonie w „Kurjerku Warszawskim" podkreśla, że w chwili ciężkich przepraw wojennych rząd francuski zagroził był **plotkarzom i siewcom paniki najsurowszemi karami.**

To stawia, jako przypomnienie, wszystkim ludziom, rozsiewającym plotki obecnie — w czasie **„konwulsyj waluty polskiej i kryzysu skarbowego".**

Dobrze, że p. Rabski jest dziś troskliwy o spokój w państwie... Ale były w Polsce chwile, bardziej podobne do przytaczanego przezeń momentu — wielkiej wojny na terenie Francji — kiedy nie jacyś nieuchwytni bezimienni plotkarze siali panikę; kiedy rozmyślnie z obozu, który p. Rabski reprezentuje, padały — podczas walki o Lwów np. ohydne insynuacje przeciwko... obecnemu ministrowi spraw wojskowych, pomawiające go o zdradzieckie konszachty tak, iż podawał się on do dymisji ze stanowiska szefa sztabu.

A cóż dopiero mówić o ohydzie podłych oszczerstw, szerzonych przeciwko naczelnemu dowództwu podczas inwazji bolszewickiej, oszczerstw, które komunikowano nawet wysłannikowi paryskiego „Temps'a".

Wskazujemy tu moment szczególnej wagi, kiedy **fabryka plotek endeckich siliła się na produkowanie najnikczemniejszych wieści celem podsycania paniki.** Z tym nawet rezultatem, że panika ogarniała wkońcu istotnie... nawet obóz fabrykantów i podczas inwazji matadorzy endeccy umykali w przerażeniu na zachód do Poznania!

Tu na chwilę porzućmy p. Rabskiego i jego „Kurjerek", aby podkreślić cynizm „Gazety Warszawskiej", która, porównywując **obecne niebezpieczeństwa natury gospodarczej, które doszły do stanu tak groźnego pod skrzydłami ósemki** — ze stanem niebezpieczeństwa wojennego, pisze:

> **„Najgroźniejszym szkodnikiem są złe języki w czasie wojny.**
>
> Ileż szkód strasznych i niepowetowanych **wyrządza w takich wypadkach podziemna plotka lub jawne krzykactwo.** Rozpętanie się orgji języków złych i bezmyślnych **tamuje ruchy dowództwa, demoralizuje społeczeństwo, utrudnia realizacje planów wojennych.**
>
> **Najlepiej opracowane plany utykają w ciężkiej atmosferze plotek, oszczerstw i defetyzmu.**
>
> Państwo polskie znajduje się dziś w stanie wojny. Nie zagraża nam wprawdzie zewnętrzny nieprzyjaciel, nie potrzebujemy bronić w krwawej rozprawie granic Rzeczypospolitej, ale **zostaliśmy zmuszeni** do prowadzenia wojny **o naprawę skarbu państwa.**
>
> W Polsce rozpoczęła się wojna z niszczącym nasze państwo niedoborem, z dewaluacją naszego pieniądza, z drożyzną i brakiem zaufania do finansów państwa".

Ależ cała pierwsza połowa tej tyrady — to jakby akt oskarżenia przeciwko endecji za jej niecną robotę, za jej straszne szkodnictwo w dobie wojny bolszewickiej!

Ani jednego wyrazu nie trzeba tam zmienić: jest to w stosunku do endeckich intrygantów **wierna, zwięzła ocena ich krecicj roboty!**

To brzmi jak samooskarżenie!

Kto napisał ten ustęp — ten powinien pod ciężarem własnych słów się złamać, oczywiście, o ile słowa jego nie byłyby odwierszową plewą, lecz płynęłyby z poczucia odpowiedzialności obywatelskiej.

Ale ogłupianie ludzi za pomocą szerzenia paniki — to endecka metoda, stosowana już z całą czelnością zanim Polska zdobyła niepodległość... Któż nie pamięta jak w dobie wrzenia rewolucyjnego w całem państwie cara po klęsce japońskiej — ugodowa endecja, chcąc wywołać nastrój przeciwrewolucyjny, **puściła w Warszawie drukiem depeszę p. t. „Prusacy w Kaliszu", aby przerazić społeczeństwo widmem interwencji pruskiej!**

Carskie wojsko w Warszawie przestało imponować, pod bokiem carskiej załogi, carskiej ochrany, carskich żandarmów strzelano do wojennych generał-gubernatorów, kładziono trupem szefa żandarmów — trzeba było Warszawę straszyć wojskami „kajsera".

A teraz znów rzecz znamienna i nawet „Dwugroszówka", pisząc w numerze z 6 bm. o tem, iż Warszawa stała się widownią plotek o zamachu stanu, dodaje, że ten „zamach stanu" był „usilnie kolportowany przez plotwarzy zarówno lewicowych, jak i **prawicowych".**

Zdaje się, że w tym wypadku już nie ze złośliwych — rozumie się — intencji wobec swojego rządu, ani z samego przyzwyczajenia do snucia plotek, ale z tchórzostwa — rozmaite **strachajły endeckie** swój strach, podyktowany fatalnym stanem obecnym i obawą przed oburzeniem na ten stan, przyoblekały w kształty fantastyczne.

I te **strachajły** oddziałały na różne czynniki rządowe skoro Warszawa — jak to wczoraj za prasą warszawską komunikowaliśmy — ujrzała karabiny maszynowe i auta pancerne na swoich ulicach.

A, że w takich razach wszystko toczy się kołem: widok tych groźnych przygotowań, dla których okazał się brak **wszelkiego powodu objektywnego** musiał wśród strachajłów i bajczarzy **wywołać nowy paroksyzm plotek.**

Niektórych fabrykantów paniki można nawet z nazwiska ustalić. Wszak w „Myśli Narodowej" nie tak dawno prezes stronnictwa endeckiego, poseł Zamorski, napisał cały artykuł p. t. „Zamach stanu", ustalając jego termin na miesiąc bieżący.

Ale powróćmy do Rabskiego.

Jegomość ten, występując przeciwko panikarzom i plotkarzom, sam operuje wciąż **plotkami i oszczerstwami.**

Pisze np. w swoim feljetonie:

> „U nas rewolucyjne warcholstwo od rana do nocy wrzeszczy w gazetach: Finis Poloniae".

Otóż pomijając karczemne wyrażenie: „warcholstwo wrzeszczy", pytamy gdzie i kto zapowiada koniec Polski? Zapowiada się rychły **koniec chjeny,** a kto śmie chjenę — ten produkt demagogji z jednej i głupoty z drugiej strony — utożsamiać z Polską?

I jeszcze jedno: prasa endecka, występująca, gdy o jej rząd chodzi, przeciw plotkarstwu ma na tym punkcie słuszność: jesteśmy przeciwni plotkom, które zaciemniają tylko sytuację, przeszkadzają racjonalnej polityce. Plotkami żadnego rządu ani się nie obali ani przeciwnie: nie ocali.

Ale równocześnie endecja usiłuje przemycić rzecz inną — żąda ślepej wiary w „geniusz" Kucharskiego, żąda, ażeby nikt nie śmiał mu oponować. Tego żąda w tej strasznej, krytycznej sytuacji, która przy nim zaciążyła nad Polską!

To ma być **nowy mąż opatrznościowy** endecji!

Mogła endecja wmawiać w naiwnych „opatrznościowość" Korfantego, gdy nie był on zdyskredytowany — tak, jak dziś nim jest, że nawet „Organ" endeckie ścigają go urąganiem!

Ale narzucanie dziś Kucharskiego na bohatera — to już chyba najrozpaczliwsza sztuczka bankrutów politycznych.

Narzucanie — **metodą rewolwerową:** wskazywaniem, że będzie rozpaczliwiej jeszcze, jeżeli minister skarbu nie znajdzie w społeczeństwie **odstępującej go wiary.**

Ale jak może być wiara ślepa na zawołanie, jak może wyrosnąć — z **niewiary, mającej uzasadnienie, bo płynącej z dotychczasowego doświadczenia?**

Dlatego, że aranżerom endeckim potrzeba — jak mówią potocznie — „nowego sitka na kołek" — nowego bohatera, a p. Kucharski jest energiczny!

Ale finansów nie dźwiga się tupnięciem nogą, ani groźnem podniesieniem ręki — tu trzeba zdolności innych!

Naśladowcom faszystów może się siłacz frazy wydawać wszystkiem.

Ludzie rozumni patrzą na branie się do rzeczy nie uważają za szczyt — rozpędzenie paru biur, lecz spoglądają na finansowe pomysły!

Stan waluty polskiej za Kucharskiego wywołuje właśnie wprost przerażenie... A ten sam Kucharski ma wedle endecji być... kotwicą nadziei!

Ruch urzędniczy

O POMOC W RAZIE CHOROBY I NA STAROŚĆ

Dziewiętnaście organizacyj zawodowych zgrupowanych w centralnym komitecie pracowników państwowych w Warszawie wystosowało do Sejmu pismo, domagające się zagwarantowania urzędnikom opieki w razie choroby oraz na starość.

PROTESTY NAUCZYCIELSTWA

Zgromadzone na wiecu 8 października br. nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich m. Krakowa, okręgu krakowskiego i podgórskiego protestuje przeciwko uchwale Senatu Rzeczypospolitej polskiej z dnia 27 września br. znoszącej prawo automatycznego awansu nauczycielskiego w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Zgromadzenie stwierdza, że uchwała ta godzi bezpośrednio w interesa i rozwój szkolnictwa przez niewolnicze uzależnienie nauczycielstwa i skierowanie słabych jednostek na drogę służalstwa, intryg, korrupcji i wogóle deprawacji charakterów, co odbije się fatalnie na wychowaniu młodego pokolenia.

Zgromadzenie podkreśla z naciskiem, że prawo automatycznego awansu, nabyte w ustawach z roku 1919 i 1920 zgodnie z odrębnym charakterem ustroju szkolnictwa i pracy nauczycielskiej, odmiennej od szablonu urzędowania biurowego, nie może być odjęte bez wstrząśnięcia całym systemem szkolnym tym tysięcznym rzeszom nauczycielskim, które z powstaniem niepodległego bytu Polski podjęły z wielkim zapałem i poświęceniem pracę w nader ciężkich warunkach.

Zgromadzenie, zaznaczając z ubolewaniem pogorszenie ustawy obecnej przez odebranie świadczeń, jak: mieszkanie, opał i grunt nauczycielstwu szkół powszechnych, apeluje do Sejmu, ażeby odrzucił poprawki Senatu z austrjackich wzorów na grunt Polski przeniesione, a utrzymał pierwotny tekst zawarty w projektach Rządu i uchwalony w trzech czytaniach Sejmu Rzeczypospolitej.

Nauczycielstwo wyraża głębokie przekonanie, że Sejm w rocznicę powstania wiekopomnej Komisji Edukacyjnej nie wymierzy dotkliwego ciosu szkolnictwu polskiemu i czystości jego celów, do przez odrzucenie poprawek Senatu nie dopuści do spotęgowania rozmiarów rozgoryczenia nauczycielstwa, walczącego wraz z wszystkimi funkcjonarjuszami państwowymi, z orgią szalejącej drożyzny w dzisiejszych niebywale ciężkich warunkach egzystencji.

Takąsamą uchwałę powzięło nauczycielstwo zgrupowane w Ognisku Nikiszowiec (pow. Katowice) na zebraniu w dniu 6 października

Z krakowskiej prasy rządowej

Atak „Gońca“ na inteligencję. — Groźna komenda... „Kurjerka“

Z naczelnego artykułu „Gońca“ p. Kucharskiego wymierzono atak przeciwko inteligencji.

„Trzy czwarte **inteligencji** — wedle rachunku „Gońca“ — **zajmuje się spekulacją** i odznacza się nieumiejętnością **zaprowadzenia oszczędności domowej**“.

„Goniec“ wyśmiewa się, że gdy nastąpił karkołomny spadek marki, ogarnęła inteligencję **małoduszność** i że wszyscy rzucili się do sklepów, a przyczyn do rozpaczy niema żadnych, bo „sytuacja powoli wyjaśnia się“...

I tu organ p. Kucharskiego wskazuje na — nawiasem mówiąc — niezbyt rekomendujący jego ministerjalne siły fakt, że po przyjeździe p. Younga do Polski dolar z 1,700.000 marek spadł na 700.000.

Bo co to może znaczyć innego, jak że **nazwisko człowieka, mającego renomę fachowca** — wywołuje uspokojenie tam, gdzie brak zaufania do fachowości „lekarza domowego“ sprzyjał powstaniu paniki?

Pan Yung wybrał się do Polski tylko na dwa miesiące i jego przybycie spowodowało — przynajmniej doraźnie — miljonową zniżkę na kursie dolara!

Ale wróćmy do inteligencji... Jej większość stanowią urzędnicy. A wśród tych urzędników **cała masa nie ma z czego oszczędzać**, (drwinami z nich jest mówić o oszczędności!), **ani czem spekulować.** Przerażenie pcha tych wydziedziczonych do robienia zakupów, gdyż boją się, że z ich marek pensyjnych pozostaną im coraz mniej wartościowe papierki, a zrujnowani, usłyszą jeno po dantejsku brzmiące im w uszach wyrazy: „Róbcie, co chcecie“...

* * *

Gdy „Goniec“ poucza, że w czas panicznej zniżki nie należy czynić zakupów, drugie pismo rządowe „Kurjerek Illustrowany“ „woła na dół dolar i ceny“ i zgodnie z prawdą wytyka kupiectwu, że gdy dolar skakał do góry, ceny w sklepach rosły w oczach, a dziś nie widać odwrotu, gdy dolar się skurczył.

Rozumie się, że powinny spaść wyśrubowane w ostatnich dniach ceny czy to manufaktury, czy to towarów korzennych. **Ale jak i kiedy spadną?** — Tymczasem właśnie **artykuł najcodzienniejszy**, o który uczą modlić się dziecko w pacierzu — chleb — podskoczył w cenie niesłychanie już po ujawniającym się spadku dolara. Zapewne wyjaśnią nam, że opóźnia się on z podrożeniem jako produkt, oparty na wcześniej wyśrubowanej mące.

Lecz jakież może powstawać uspokojenie wśród ludności, gdy na tym najdotkliwszym punkcie widać nawet nie zatrzymanie się, lecz skok drożyzny! Co więcej, ten sam „Kurjerek“, komenderujący: ceny w dół! — donosi w kronice, iż, jak słychać, rząd zamierza podrożyć wciąż maltretowany przez-zeń tytoń, czyli nie daje hasła do rozbrojenia drożyzny, lecz przeciwnie — **winduje ją wwyż na produkcie popularnym — na produkcie, którego cena niemal tak, jak cena chleba jest regulatorem płac za cały szereg czynności i posług.** Gdy te zapowiedzi podrożenia tytoniu się spełnią, co powie pod adresem rządu „Kurjerek“?

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„WICEK I WACEK“**, komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego

Historja posuwa się naprzód coraz szybszym krokiem, przeszłość starzeje się coraz prędzej, zmienia się do niepoznania fizjognomja świata i duch czasu... Wesoła komedja Przybylskego „Wicek i Wacek“, która dla starszego pokolenia ludzi dziś żyjących była niegdyś „komedją współczesną“, teraz jest już komedją... historyczną, której niepodobna grać inaczej, jak w kostjumach i fryzurach z przed lat 40. Maluje ona bowiem stosunki z przed lat 40, tak nie podobne do dzisiejszych, odzwierciedla pojęcia z przed lat 40, również niepodobne zgoła do dzisiejszych. Były to „dawne dobre czasy“, kiedy „typ idealny“ pożyczał pieniądze na weksle, a „czarny charakter“ żądał płacenia weksli, kiedy starzy tracili majątki przez zaśniedziałość, młodzi przez lekkomyślność, wszyscy przez życie nad stan, a „tradycja“ służyła za patrjotyczną wymówkę dla niedołęstwa i zacofania... Przybylski umiał traktować te stosunki „szlagońskie“ z pogodnym humorem, rozwiewać troski zapomocą niezawodnego środka komedjowego: małżeństwa z miłości, po chwilowych kłopotach przywracać sielance beztroskę. Dlatego i dziś jeszcze można z przyjemnością bawić się na „Wicku i Wacku“, który niegdyś najznakomitszym aktorom polskim dawał pole do popisu.

Popisowe zwłaszcza są tu role starego Klepackiego i jego dwóch synów Wicka i Wacka. W roli Klepackiego p. Zbucki godnie podtrzymywał tradycję „starych mistrzów“, a pp. Wesołowski i Solarski jako Wicek i Wacek stanowili miłą parę wesołych nygusów o bujnych temperamentach i złotych sercach. W wdzięcznej wiejskiej panience odegrała rolę Heleny p. Stępowska, a p. Kelman w roli Pauliny stworzyła wyborną sylwetkę staropanieńską. Nie chcąc tu przepisywać całego afisza, ograniczę się do ogólnej pochwały dla całego zespołu i dla starannej reżyserji. **E. H.**

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

Z LIGI NARODÓW

W poniedziałek rozpoczęły się w Genewie w siedzibie Ligi narodów obrady komitetu ekspertów poszczególnych rządów w sprawie podwójnego opodatkowania i zmniejszenia odpływu kapitałów za granicę. Dnia 15 bm. rozpocznie się międzynarodowa konferencja plenarna w tej sprawie. W konferencji tej wezmą udział także Niemcy. Tegosamego dnia odbędzie się posiedzenie rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dnia 22 bm. zbiera się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy i będzie obradowała przez tydzień. Dnia 15 listopada odbędzie się druga ogólna konferencja w sprawie komunikacyj transita, na którą zaproszono także Niemcy.

NOWA WŁOSKA KOMISJA GRANICZNA W ALBANJI

powołana w miejsce komisji zamordowanego generała Belliniego, przybyła do Janiny, gdzie odbyła dłuższą konferencję z przedstawicielami Anglji i Francji.

HUMOR I SATYRA

—o—

LUDZKIE MIĘSO

W Afryce, w murzyńskich krajach
O dzikich bardzo zwyczajach
Zbój i rzeźnik — bywało — żyli jak brat z bratem;
Jeden drugiemu był wiernym kamratem;
Ilekroć rabuś grabił i mordował —
Rzeźnik „corpus delicti“, czyli trupa schował
Nie w ziemi... jeno w swojej chłodni,
By posiąść mięso z tej zbrodni...
Zbój się cieszył z ukrycia dowodów,
Rzeźnik z tak łatwych dochodów...
Zbój, schwytany na mordzie, huśtał się na drzewie
(O stryczku na rzeźnika — nikt w tych krajach nie wie).

. . . .

Poco tutaj przytaczam tę opowieść krwawą?
W Europie nikt trupa nie uczyni strawą!
I u nas, czy słyszano o takiej hyenie?
Rzeźnik w Polsce, wiadomo, jest w poważnej cenie
U narodowej prawicy....
Prawi i bogobojni są wszyscy rzeźnicy!

SKŁADKI

—o—

DLA DZIECI ROBOTNICZYCH, które straciły ojców w kopalni **„Reden“**, dzieci z Pobitnego p. Rzeszów mk. 100.000.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

87

— Och, nie gorszy od innych tutejszych; wszyscy jednakowi — odparł Rene. Przez chwilę patrzył za odjeżdżającym, następnie wrócił do domu i usiadł. — Nie chciałbym już widzieć żadnego przed śniadaniem — pomyślał. — Muszę na chwilę być wolnym od tego wszystkiego. — Odwrócił się, by zawołać Josego.

— Wynosić się! — ozwał się w tejże chwili za drzwiami gniewny głos służącego. — Nie potrzeba! Tu takich włóczęgów. Tylko patrzeć, jak co skradnie!

Jose widocznie wyładowywał na kogoś swój gniew z powodu ostatniego kandydata. Odpowiedział mu głos cichy, szybki i drżący. Rene pochwycił tylko jedno słowo: „tłómacz“.

— Jeszcze co! — pogardliwie krzyknął Jose. — Mogłeś widzieć, jak dopiero co wyrzucił porządnego, przyzwoicie ubranego człowieka! I miałby przyjąć takiego obszarpańca, jak ty!

Rene uchylił portjery.

— Co tam, Jose? Znów inny?

— Straszydło na wróble, proszę pana. Prawdziwe straszydło! Wiedziałem, że go pan nie przyjmie.

— Nie twoją rzeczą sądzić. Gdzie on?

— Oddaliłem go. Myślałem...

— Na drugi raz nie masz myśleć, tylko robić, co ci rozkazano. A teraz biegnij i przyprowadź go.

W tejże chwili sobie przypomniał, że niedawno strofował Josego, iż o niczem nie myśli. Spuścił portjere i znów usiadł. — Wielki Boże — myślał — staję się podobnym do biednego starego Dupreza! W podobny sposób mówić do służącego, który nie śmie odpowiedzieć...

Portjera drzwi odchyliła się i zasunęła bezszelestnie. Rene odwrócił głowę, a zobaczywszy stojącego u drzwi kandydata, wyprostował się i szeroko roztworzył oczy. To istotnie straszydło.

Bądź co bądź, Jose był wytłómaczony; podobnie beznadziejnej, brudnej kruszyny rozbitka ludzkiego, niepodobna chyba znaleźć w całym Ecuadorze. Ostateczny stopień nędzy tego stworzenia budził już raczej odrazę niż litość. Rene obejmował go spojrzeniem, od plugawych łachmanów do bosych, pokrwawionych nóg; poczem znów podniósł wzrok na okaleczałą lewą rękę, nawpół nagie ramię, tak wychudłe, że kość wyraźnie się rysowała przez skórę, i gęstwę czarnych włosów, spadających na oczy zgłodniałego wilka. Oczywiście, mieszaniec; chociaż ta ciemna skóra wygląda raczej na spaloną od słońca niż naturalnie czarną; niepodobna jednak, by człowiek biały popaść mógł w takie opały.

— Co u licha mogło się temu chłopcu przydarzyć? — myślał, z rozbudzoną ciekawością znów przyglądając się jego twarzy. Nic na niej jednak nie można było wyczytać prócz głodu. Wzruszył ramionami i rozpoczął zwyczajną indagację.

— Starasz się o miejsce tłómacza?

Człowiek ten nie ozwał się dotąd ani słowem. Stał u drzwi, trzymając się portjery i szybko chwytając powietrze. Teraz odpowiedział szeptem:

— Tak.

— Jakie znasz języki?

— Francuski, hiszpański, angielski, quiczuański, guarański i... parę innych.

Rene się uśmiechnął. Przyzwyczajony już był do imponujących pretensyj, które przy bliższem badaniu topniały do łamanej hiszpańszczyzny i paru strzępów narzecza quiczuańskiego.

— Czy byłeś już kiedy zajęty jako tłómacz?

— Nie stale; dość często jednak tłómaczyłem rozmaitym ludziom. Biegły byłbym dość.

Mówił po hiszpańsku niewątpliwie lepiej od znacznej części mieszkańców, a głos miał niezwykle miły. Zamiast zwykłej, krzykliwej wulgarnej intonacji, w jego wymowie była pewna powściągliwość i łagodność. Rene nie miał ochoty badać jego francuszczyzny i indagacja toczyła się w dalszym ciągu po hiszpańsku.

— Jakie masz świadectwa?

— Żadnych.

— Jakto, żadnej gwarancji uczciwości?

— Nikt mnie tu nie zna. Nie pochodzę z tych stron. Przybywam od Południa.

— A gdzie byłeś ostatnio? W Quito?

— Nie, w Ibarra.

— I jak się tu dostałeś?

— Ścieżką, przez góry Guallabamba. Słyszałem, że panowie potrzebują...

— Z Ibarro! Mają takie nogi? Człowieku, przecież to sześćdziesiąt mil!

— Ja... miałem nogi całkiem zdrowe, gdy wyruszałem w drogę. To tylko od kamieni. Rzeka wezbrała...

Rene przyjrzał mu się bystro od stóp do głowy.

— Przebyłeś góry w tem powietrzu? Sam?

— Obawiałem się, bym nie przyszedł zapóźno. To nic; rychło się zgoi. Ja, proszę pana, zazwyczaj nie kuleję tak bardzo; dałbym sobie rady.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Towarzysze i Towarzyszki!

W poniedziałek 15 października 1923 o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

Ogólne zebranie partyjne

stanowiące konferencję okręgową dla okręgu wyborczego Kraków-miasto z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna.**
2) **Wnioski na kongres.**
3) **Wybór delegatów na kongres.**

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Za Krakowską Radę Robotniczą:

Dr Emil Bobrowski. **Dr Józef Rosenzweig.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 października.

Losowanie sędziów przysięgłych

NOWA KADENCJA ROZPOCZYNA SIĘ 5 LISTOPADA

W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na V kadencję roków przysięgłych. Podczas losowania obecni byli prezes sądu Pelc, s. s. o. Frączkiewicz, s. s. o. Podobiński, z ramienia prokuratury dr Schwarzkopf, zaś z ramienia Izby adwokackiej dr Faustyn Jakubowski.

Jako **sędziowie główni** wylosowani zostali: Wł. Adamczyk, prokurzysta Polsk. banku handl., W. Ader, przemysłowiec, J. Aleksandrowicz, urzędnik kasowy, dr L. Baar, urzędnik bankowy, W. Bialik, blacharz, Wł. Bobrowski, wł. dóbr, F. Chmura, przemysłowiec, W. Fieber, wł. dóbr, Fr. Geringer, urzędnik bank., T. Gliński, przedsiębiorca, H. Gumplowicz, wł. wypożyczalni książek, Z. Iwanicki, urzędnik bank., J. Jastrzębski, wł. realn., T. Kołodziejczyk, wł. realn., Fr. Konopek, rolnik, Ant. Lekszycki, dziennikarz, P. Łach, urzędnik bankowy, F. Łodziński, wł. realn., M. Mąkoszewski, przedsiębiorca, W. Makuszewski, wł. realn., G. Mikuciński, urzędn. bank., F. Molenda, urzędn. bank., A. Olejczyk, wł. realn., dr M. Orkin, urzędn. bank., J. Pierzchała, urzędn. Tow. wzaj. ubezp., K. Radwanek, urzędn. Tow. wzaj. ubezp., Kl. Reicher, urzędn. bank., A. Reiner, wł. realn., K. Skocki, urzędn. Tow. roln., St. Skórczewski, urzędn. bank., J. Sowiński, przemysł., dr St. Suski, urzędn. banku, L. Szkocki, urzędn. Tow. wzaj. ubezp., Wł. Tychadlewicz, kupiec, Aleks. Zaremba, kupiec, W. Żywiecki, wł. realn.

Jako **zastępcy:** F. Gedula, wł. realn., S. Krzemień, kupiec, Szymon Lieblich, wł. realn., Jan Miecik, wł. realn., J. Noworyta, wł. realn., Tad. Niedzielski, majster kominiarski, J. Oprocha, wł. realn., Mikołaj Rajtar, wł. realn. i L. Szostek, wł. realn.

Nowa kadencja sądów przysięgłych rozpoczyna się 5 listopada b. r. rozprawą przeciwko Fr. Michalikowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. W kadencji tej odbędą się 4 rozprawy o morderstwa, dwie o dzieciobójstwa, oraz jedna rozprawa prasowa. Kadencja zakończy się 19 listopada.

—ooo—

Echa afery kokainowej

Jak się dowiadujemy w sprawie afery kokainistycznej przy ul. Topolowej, której to afery ofiarą padła Zofja Burkówna, śledztwo już zostało ukończone w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Jeden z obwinionych Mieczysław Kral został onegdaj wypuszczony na wolną stopę, jednak odpowiadać będzie przed sądem o zbrodnię zgwałcenia i z § 335. Henryk Landau pozostaje nadal w więzieniu, a prośba obrońcy o wypuszczenie Landaua została odrzucona.

—ooo—

ODCZYTY. Z powodu 150 rocznicy istnienia Komisji Edukacyjnej, która odegrała decydującą rolę w rozwoju naszej oświaty, wygłosi w sobotę dnia 13 bm. tow. red. Korolewicz odczyt p. t. „W 150-tą rocznicę Komisji Edukacyjnej“. Odczyt odbędzie się w sali Zw. zawod. kolejarzy, przy ul. Bosackiej 11, II piętro, o godz. 4 po południu.

Dnia 17 bm. we środę o godz. 6 wieczór odbędzies ię pierwszy inauguracyjny odczyt, dla Związków zawodowych, zgrupowanych przy ul. Dunajewskiego. Referat wygłosi tow. red. Feldmann na temat „Położenie i sanacja skarbu w Polsce“. Odczyt odbędzie się w sali „Czytelni Robotniczej“ przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Konflikt rządu z Radą m. Krakowa

Kogoby zamianowano komisarzem rządowym?

W związku ze sprawą rzekomego przyszłego rozwiązania Rady m. Krakowa za nielojalność wobec rządu, krążyły wczoraj pogłoski, że komisarzem rządowym Krakowa ma zostać nie prezydent Federowicz, lecz wiceprezes sądu Schwarzenberg-Czerny, zaś zastępcą redaktor Krzywy.

Wielka afera szpiegowska w Krakowie

W ostatnim czasie aresztowano w Krakowie niejakiego Stürmera, bez zajęcia, który na podstawie fałszywych dokumentów usiłował dostać się jako wywiadowca do Wydz. II. sztabu DOK. V. Ponieważ władzom wojskowym wydał się Stürmer podejrzanym, przeto zarządzono ścisłą inwigilację jego, a po zebraniu pewnych dowodów przystąpiono do aresztowania podejrzanego ptaszka. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Stürmera dała nadspodziewany wynik. Znaleziono bowiem obfity materjał kompromitujcy Stürmera, jako szpiega będącego na usługach dwóch ościennych państw. W związku z tą sprawą aresztowano w różnych miastach Małopolski około 60 osób ze sfer wojskowych i cywilnych. Stürmera odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Podrożenie tytoniu o 100 procent

Od 11 października ustanawione zostały następujące ceny wyrobów tytoniowych:

Cygara: Havana 36.000 Mk. za 1 sztukę. Belweder 30.000. Wawel 25.000. Brytanica 23.000. Trabuco 20.000. Kuba 16.000. Portorico 12.000. Mieszane zagran. 11.000. Brazyl Virginia 10.000. Cigarillos 9.000.

Papierosy: Sfinks 5.400. Dames 5.000. Kalif 4.600. Egipskie 4.400. Klub 3.200. Sejmowe 3.000. Prezydent 3.000. Damskie 3.000. Farys 2.200. Pogoń 2.500. Sport 2.500 mk., Warszawskie 2.500 mk., Wisła 2.000 mk., Wanda 1.500 mk., Cov Boy 1.500 mk., Yankes 1.400 mk. (za sztukę).

Tytonie do papierosów: Kir 5 miljonów Mk. za 1 kg Ksanti 4 miljony 600 tys. Najprzedniejszy sułtański 4 miljony 200 tys. Najprzedniejszy macedoński 3 miljony 800 tys. Najprzedniejszy turecki 3 miljony. Przedni turecki 2 miljony 600 tys. Średni turecki 2 miljony 80 tys. Kresowy 1 miljon 520 tys.

Tytonie do fajki: Przedni fajkowy 960.000 mk. za 1 kg. Zwyczajny 720.000 mk.

—ooo—

PROGRAM OBCHODU 150-LECIA KOMISJI EDUKACYJNEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu obchodu 150-lecia Komisji Edukacyjnej. Ustalono już w szczegółach program uroczystości, która rozpocznie się w dniu 13 bm., t. j. w sobotę, we wszystkich zakładach naukowych krakowskich nabożeństwami, poczem nastąpią poranki szkolne. Na drugi dzień t. j. w niedzielę 14 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Pijarów za twórcę Komisji Edukacyjnej, ks. Konarskiego, a o godz. 11'30 przed południem Uroczysta Akademja w teatrze im. J. Słowackiego. Na program złożą się: przemówienia prof. dr. Kota, produkcje chóru „Echa“, deklamacje, przemówienia prof. M. Szyszki, wyjaśniające fragment z dzieła L. Konarskiego p. t. „Epaminonda“, oraz recytacją tego utworu przez artystów teatru im. J. Słowackiego. W tym samym dniu po południu odbędą się staraniem TSL odczyty o znaczeniu Komisji Edukacyjnej.

O PRZENIESIENIE SEMINARJUM PREISENDANZA DO BUDYNKU PRZY UL. WĄSKIEJ. Wczoraj rano w biurze prezydenta Federowicza jawiła się delegacja rodziców uczenic seminarjum Preisendanza, prosząc o pomieszczenie szkoły tej wraz ze szkołą ćwiczeń w budynku przy ul. Wąskiej. Prezydent przyrzekł sprawę tę przedstawić na posiedzeniu magistratu w sobotę dnia 13 bm.

UKOŃCZENIE ROZDZIAŁU CUKRU MIEJSKIEGO. Rozdział cukru, przydzielonego magistratowi krakowskiemu na miesiąc wrzesień został już w zupełności ukończony. Magistrat wpłaci w najbliższych dniach akcyzę na cukier z kontyngentu październikowego; transporty w ilości 10 i pół wagonów nadejdą z końcem miesiąca. Jak słychać, cena cukru z nowego transportu wyniesie ponad 50 tysięcy marek za 1 kg grysiku, zaś około 70 tysięcy marek za kostkę.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, chłodno, porwiste wiatry z zachodu i północno-zachodu.

WYNIK BADANIA MIĘSA, DOSTARCZONEGO WOJSKU W NIEPOŁOMICACH. Szczegółowe badanie mięsa, dostarczonego oddziałom wojskowym przez rzeźnika Gresslera w Niepołomicach, w którem miał się znajdować kawałek ciała ludzkiego w stanie rozkładu, wykazało wprost przeciwny wynik. Dr. Bier, kierownik państwowego zakładu dla badania środków spożywczych, któremu to mięso oddano do zbadania, wydał orzeczenie, że kawałki mięsa są w stanie zupełnego rozkładu i że pochodzą z części zwierzęcych. Obecnie toczy się śledztwo przeciw Gresslerowi o dostarczanie wojsku zepsutego mięsa.

CHCIELI SIĘ ZAOPATRZYĆ TANIM KOSZTEM W WĘGIEL. Policja aresztowała wczoraj 25 letniego Wojciecha i 31-letniego Józefa Nalepów, pod zarzutem kradzieży fury węgla wagi 25 cetnarów metr. na szkodę konsumu sądowego. Nalepowie bowiem w czasie, gdy nadszedł transport węgli dla tego konsumu na dworcu towarowym, wjechali wozem przed wagon i naładowawszy furę węglem, wywieźli ją na ulicę, gdzie węgiel sprzedali za 2 miljony marek. — Również wczoraj aresztowano 25-letniego Józefa Wykusza i 24-letniego Franciszka Szczupaka, obu zatrudnionych w wojskowym zakładzie mundurowym, pod zarzutem kradzieży fury węgla na szkodę pralni wojskowej.

O MORDERSTWO. W związku z wczorajszym artykułem w kronice pt.: „Świadek poznaje w sędzi mordercę“ p. G., syn zamordowanego, prosi nas o sprostowanie, że obwiniony o morderstwo Ornacki nadal przebywa w aresztach śledczych.

KRADZIEŻ MAGNETU. Aresztowano 19-letniego Bernarda Mellera i 21-letniego Józefa Katza pod zarzutem kradzieży magnetu automobilowego wartości 100 miljonów marek. Magnet był własnością p. Hugona Rippera.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Do zamkniętego mieszkania p. Bronisłowy Verständig przy ul. Dietlowskiej l. 63, włamali się niewyśledzeni jak zwykle sprawcy. Opryszki rozbili szafę w mieszkaniu, z której skradli znaczną ilość biżuterji wartości miljarda marek. Biżuterja ta znaczona była stemplem szwedzkim.

WŁAMANIE DO ANTYKWARNI. Do antykwarni Karoliny Lausberger przy ul. Tomasza l. 18 włamano się onegdajszej nocy, skąd skradziono skrzypce ze smyczkiem, 5 mandolin, zegar marmurowy, i drugi zegar antyk, oraz kilka innych zegarów i kilka cygarniczek bursztynowych, wartości 27 miljonów marek. Złodzieje skradli jeszcze z szuflady stolika 2,500.000 marek w gotówce.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach zamachów samobójczych. W pierwszym Z. B., licząca lat 56, wdowa po oficerze austrjackim, zażyła znaczną ilość adaliny, w drugim wypadku służąca K. R. wypiła zgęszczonego sublimatu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, obie desperatki przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Grochowy wieniec“, zakupiony przez uczniów Akademji handlowej, wieczorem poraz ósmy w tym sezonie „Złoty wiek rycerstwa“, cieszący się olbrzymiem powodzeniem w obecnem wznowieniu. Jutro „Grochowy wieniec“ ustępujący na afiszu miejsca wchodzącej nowości francuskiej Franciszka de Curela „Ziemi nie ludzkiej“. Świetny ten pisarz ideowy, jeden z najwybitniejszych twórców Francji przedwojennej, traktujący głęboko choć dystyngowanie swe tematy po okresie „Lwiej uczty“ „Nowego bożyszcza“ od sogologicznych przeszedł w „Ziemi“ do ujęcia konfliktu psychologicznego dwóch nieprzeciętnych indywidualności zaplątanych w dramatyczną sytuację, z której wyjściem jest jedynie śmierć jednego z bohaterów. Efektowne sceny na tle wielkiej wojny trzymają wciąż widza w napięciu, a znakomity przekład znanego w Krakowie z działalności malarskiej Karola Frycza nie uronił nic ze zwartego i fascynującego tekstu sztuki. „Ziemię“ przygotowuje i gra w niej główną rolę p. Wysocka, mając za głównych partnerów pp. Wojdalińską i Soche. Premjera w sobotę 13 bm.

Dwa wielkie wiece kolejarzy i pocztowców w Krakowie

Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbył się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 wielki wiec kolejarzy i pocztowców. Ponieważ sala w Domu Robotniczym nie mogła pomieścić ogromnych zastępów rozgoryczonych na stanowisko rządu urzędników urządzono drugi wiec na dziedzińcu Domu Robotniczego.. Przewodniczył dr Szymkiewicz. Z trudem udało się prezydjum zebrania powstrzymać rozgoryczone masy, domagające się stanowczego postępowania. Po długiej i burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 10 października prac. poczt. i kolej. **wyrażają posłom z lewicy podziękowanie za stanowisko jakie zajęli w obronie postulatów pracowników państw.**, oświadczając, że od swych postulatów nie odstąpią, ubolewają, że koledzy wydaleni ze służby nie zostali jeszcze z powrotem przyjęci, domagają się natychmiastowego przyjęcia tychże. Odraczają swoje zebranie do czasu zwołania tegoż przez zarządy związkowe, jednak najdalej do 15 bm."

Strajk artystów w Bagateli

Wczoraj wybuchł strajk artystów w Bagateli i przedstawienie zostało w ostatniej chwili odwołane.

Powód tego strajku teatralnego stanowi nieporozumienie w kwestji regulacji gaż w stosunku do obecnej nadspodziewanie gwałtownej dewaluacji i drożyzny. Gaże obecne ustalone zostały w kontraktach zawartych w pierwszej połowie lipca. Od tego czasu stosunki tak gruntownie się zmieniły, że tesame gaże dziś są niewystarczające. Jak się dowiadujemy, rokowania są wdrożone i jest wszelka nadzieja, że dyrekcja Bagateli, podobnie jak dyrektor Szyfman w Warszawie, załatwi ugodowo sprawę z artystami, uwzględniając ich żądania, niewygórowane w stosunku do ich obecnych gaż i drożyzny.

—ooo—

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 11 bm. o 7.30 wieczorem „Sprzedana narzeczona" z występem St. Boguckiego, niezrównanego w partji Kecala i najlepszych sił naszej opery. „Cyrulik sewilski", który na wczorajszem przedstawieniu tak gorąco był oklaskiwany, powtórzony będzie jutro w piątek 12 bm. o g. 7.30. Prócz znakomitego artysty opery warszawskiej St. Boguckiego, którego każde pojawienie się na scenie wywoływało burzę oklasków i świetnego w partji Cyrulika K. Kruglowskiego wystąpi w partji Rozyny Irena Lazar, art. op. wileńskiej; reszta obsady doborowa.

EGON PETRI wystąpi u nas po swych sukcesach w Warszawie, Lwowie i Poznaniu w niedzielę, 14 bm., o godz. 8 wieczór.

PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM, który odbędzie się w niedzielę 14 bm., otworzy cykl poranków Beethovenowskich. Na pierwszym poranku wykonaną zostanie I. i II. symfonja Beethovena.

LEO SLEZAK, najsławniejszy tenor doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 17 bm.

—ooo—

Z Polski

P. HILTON YOUNG we wtorek popołudniu złożył wizytę powitalną p. prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze. Pan prezydent Rzeczypospolitej wyraził p. Hiltonowi Youngowi podziękowanie za przybycie do Polski i zaznaczył, że pragnie być stale informowany o postępach jego prac.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA. Dnia 6 bm. podczas ćwiczeń w rzucaniu bomb w Pucku spadł do morza hydroplan systemu włoskiego. Na aparacie znajdowali się dwaj oficerowie: porucznik-pilot i kapitan, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

OKRADZIONY ZAKŁAD KĄPIELOWY W SWOSZOWICACH. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do zakładu kąpielowego w Swoszowicach skąd skradli 120 prześcieradeł wartości 60 miljonów marek. Prześcieradła tę znaczone były pieczątką: „Zakład kąpielowy w Swoszowicach".

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI CYKLISTÓW odbyły się 9 bm. w Warszawie z udziałem jeźdźców austrjackich Schaffera i Leischa, oraz Węgrów Burghardta, Mazaka i Welwara. Finał pierwszego biegu głównego na przestrzeni 1000 metrów wygrał Szymczyk, drugi przybył Iko. Finał drugi wygrał Stankiewicz, po nim przybył jaki drugi Reischel z Austrji. Pozostali jeźdźcy zagraniczni odpadli już w przedbiegu.

SANACJA ADMINISTRACJI napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Gdy ktoś naruszy jakieś łapownicze gniazdo, sam pada ofiarą swojej uczciwości. Jaskrawym przykładem tego jest sprawa strażnika celnego Gustawa Galasa, który, pełniąc służbę nad granicą niemiecką w powiecie wieluńskim, nie chciał tolerować, by inni strażnicy i komisarz celny trudnili się przemycaniem żywności i kradzionych koni do Niemiec i kokainy z Niemiec. Zato, że na winnych zrobił doniesienie w drodze służbowej i że im winę udowodnł, został zawieszony w czynnościach urzędowych, a następnie wydalony z posady. Człowiek uczciwy i nieskazitelny to niebezpieczna figura, której trzeba się pozbyć z urzędu, aby mieć wolne ręce! Wszelkie kroki Galasa, człowieka żonatego i dzieciatego, podjęte w departamencie celnym ministerstwa skarbu, spełzły na niczem, — został wydalony i kwita! Tak w praktyce wygląda „sanacja"...

PODROŻENIE PISM WARSZAWSKICH. Wczoraj podniosły pisma warszawskie cenę numeru z 5 na 10 tysięcy.

GDY DOLAR SPADŁ W CENIE... Z Warszawy donoszą: Cena obiadów urzędowych w restauracjach została podniesiona od poniedziałku z 30 tys. na 40 tys. marek.

—ooo—

Z zagranicy

WYDALENIE ŻYDÓW ROSYJSKICH Z BAWARJI. Władze bawarskie ia rozkaz generalnego komisarza państwowego Kahra nie udzieliły żydom pochodzącym z Rosji sowieckiej pozwolenia na dalszy pobyt w Bawarji.

KONGRES ANARCHISTÓW W PARYŻU. Wszyscy cudzoziemcy, którzy przybyli do Paryża na kongres anarchistyczny, zostali wydaleni. Mimo to kongres rozpoczął w poniedziałek posiedzenia.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek po poł.: „Grochowy wieniec", wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: „Grochowy wieniec".
Sobota nowość: „Ziemia nieludzka".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Wicek i Wacek".
Piątek: „Wicek i Wacek".
Sobota popoł.: „Obłęd" (ceny zniżone), wieczór: „Wicek i Wacek".
Niedziela popoł.: „Obłęd" (ceny zniżone), wieczór: „Wicek i Wacek".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Sprzedana narzeczona". (Występ St. Boguckiego).
Piątek: „Cyrulik sewilski". (Występ Ireny Lazar i St. Boguckiego).

Stary Teatr

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert Symfoniczny z J. Śliwińskim; o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 11 października.

ZNÓW SPADEK MARKI POLSKIEJ

W Krakowie trzymał się wczoraj kurs dolara na wysokości 700.000—750.000 mkp. Ale w Zurychu spadła marka polska o dwa punkty: z 0.0007 na 0.0005.

—ooo—

WSTRZYMANIE KREDYTÓW W PKKP

Wywołanie kryzysu przemysłowego

Rząd wstrzymał z dniem 9 bm. reeskont weksli w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Bankom i przemysłowcom nie będą już udzielane kredyty w PKKP.

Zarządzenie to ma na celu powstrzymać haussę dolarową. Wywoła ono brak gotówki w przemyśle, a tem samem spowoduje kryzys gospodarczy. Nie ulega wątpliwości, że przesilenie będzie ciężkie i zaznaczy się zastojem w przemyśle, masową redukcją liczby robotników i brakiem pracy na wielką skalę.

Czy pociągnie za sobą stabilizację waluty i zmniejszenie drożyzny, — to bynajmniej jeszcze nie jest pewne.

—ooo—

WALKA O DOLARY

Łódź (tel. wł. „Naprzodu"). Fabrykanci łódzcy postanowili sparaliżować akcję obniżenia walut obcych, rzucając wczoraj na rynek walutowy wielką ilość marek na zakupno dolarów po każdej cenie.

Warszawa 10 października (tel. wł. „Naprzodu") Banki warszawskie zakupiły w dniu dzisiejszym 150.000 dolarów w PKKP. Przedstawiciel PKKP ofiarował więcej jeszcze dolarów, lecz banki odmówiły z powodu braku gotówki.

— ooo—

Giełda krakowska z 10 październik[a]

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	100	140	135—[illegible]
Bank Hipoteczny	170	225	
Bank Małopolski	220	270	260—2[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	40	50	47—[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	30	40	[illegible]
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	525	580	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	90	120	110—95
„Impex"	2	3	2,75—2,45
„Pharma" (B. Jawornicki)	150	180	17[illegible]—1[illegible]
„Polski Glob"	12	15	14
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	25	35	[illegible]—30
Zieleniewski I—IVem.	2700	3200	2800—3100
Warsz. Parowozy I—III em.	100	120	120—110
H. Cegielski, Poznań I-IX	140	280	180—150
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	180	210	190—185
„Pocisk"	160	180	
Automotor	100	130	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	3500	4000	4000—3750
Sieraza	1900	2100	2100—1950
Tepege I—IV	1000	1100	1050—1025
Polska Nafta	70	110	110—80
Oikos	1400	1700	
Pezet			
Strug	240	300	
Syndykat Koszyk., Kraków	„ex"	290	
Tłuszcze Trzebinia	1000	1100	1750
„Krakus" I—VI em.	220	250	25[illegible]—235
Porcelana Cmielów	340	380	370—350
Fabr. cukru w Chodorowie	1100	1300	1300—1145
Elektr. Siersza I—IV em.	60	90	90—75
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	150	170	160
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 10 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 690.000, sprzedaż 696.000, kupno 684.000, frank złoty 141.000.

Czeki: Belgja 39.000—35.500, sprzedaż 35.800, kupno 35.200, Berlin 0.0002, sprzedaż 0.0002, kupno —, Gdańsk 0.0002, sprzedaż 0,0002, kupno —, Holandja 299.000—272.000, Londyn 3,500.000-3,150.000 sprzedaż 3,180.000, kupno 3,120.000, Nowy York 690.000, sprzedaż 696.000, kupno 684.000, Praga 21.750—20.700, Szwajcarja 139.000—124.000, sprzedaż 125.000, kupno 123.000, Wiedeń 10.98—9.80, sprzedaż 9.90, kupno 9.70, Włochy 34.800—34.400.

Zurych 10 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00.000,3, Holandja 219.60, Nowy York 558.50, Londyn 25.42, Paryż 34.30, Medjolan 25.50, Praga 16.80, Budapeszt 0.03.05, **Bukareszt** 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.45, **Warszawa** 0.000.5, Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 9 października (PAT). Giełda pieniężna. Kurs dzienny: 5 i 1 czwarta proc. Przekaz na Londyn 455.50. Przekaz na Londyn na 60 dni 452.25. Przekaz na Paryż 609. Przekaz na Amsterdam 39.29. Przekaz na Kopenhagę 17.64. Przekaz na Pragę 300. Przekaz na Berlin w płaceniu 0.000.000.7, w żądaniu 0.000.000,7,

WALNE ZGROMADZENIE „IMPEXU" odbędzie się we czwartek 11 października o godz. 6 popołudniu w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Przemówienie p. Hiltona Younga

Warszawa (PAT). Przemówienie p. Hiltona Younga do przedstawicieli prasy, zebranych w ministerstwie skarbu dnia 10 bm. brzmi:

Rad jestem, że mam sposobność odwiedzić Polskę. Stanowi to dla mnie jak i dla moich kolegów wielką przyjemność z tego względu, że jesteśmy jak wszyscy nasi rodacy gorącymi wielbicielami polskiego narodu, jego literatury i sztuki twórczego sypania podwalin odrodzonej Polski. Chciałbym skorzystać z gościnności pism przez panów reprezentowanych, aby imieniem własnem i kolegów wyrazić serdeczne podziękowanie za niespodziewanie miłe powitanie, jakiego w chwili przyjazdu do Polski doznałem. Stwierdzam, ze szczególną radością, że w naszej ważnej pracy w dziedzinie skarbowości polskiej ułożyły się odrazu harmonijne stosunki z rządem i jego współpracownikami i mam nadzieję, że będą trwały przez cały czas tej pracy. Chciałbym podnieść, że charakter mego pobytu nie jest oficjalny nie ma żadnego urzędowego znaczenia. W dzisiejszych czasach ujawiają się w państwach Europy podobne wydarzenia, że państwa wymieniają między sobą myśli co do najlepszego rozwiązania takich zagadnień. Misja nasza jest nieurzędowa i tylko doradcza. Ze względu na pogłoski, jakie pojawiły się w prasie nie polskiej, lecz obcej, muszę podkreślić, że nasza obecność w Polsce nie ma nic wspólnego z jakiemkolwiek rokowaniami w sprawie pożyczki, ani ja, ani żaden kolega nic o tych rokowaniach nie wiemy, i nie uważamy za cel naszego pobytu w Warszawie zajmowania się tego rodzaju sprawami. Chciałbym rzecz jasno sformułować. Pragnąłbym poznać położenie na podstawie ścisłych cyfr i wielce będziemy cenić sposobność zasięgania informacyj ze strony sfer kupieckich i przemysłowych. Na podstawie owych poglądów na konferencjach wymieniać będziemy poglady i ujmować je we wnioski, a przy końcu mej pracy złożę sprawozdanie i wnioski, do jakich dojdziemy. Pozwolę sobie tutaj na jedno słowo przestrogi. Ciężkie doświadczenie w dziedzinie administracji skarbowej okazuje, że droga do dobrobytu finansowego nie może być krótka i rychła. Dobrobyt można osiągnąć w trudnych dzisiejszych warunkach powojennych tylko przy pomocy pracy i pewnej dozy ofiarności. Zawcześnie mówić dziś o szczegółach, przedwstępne badanie wykazało jednak, że podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa, lecz, że wiele wysiłku będzie potrzeba, aby budowę na niej opartą doprowadzić do dobrego końca. Przyjaciele wielkiego państwa polskiego mają zaufanie do silnego zdrowego rozsądku tego narodu oraz do wielkich talentów politycznych jego przywódców, którzy umożliwią podjęcie tego wysiłku. Jeszcze raz dziękuję za serdeczne powitanie nas przez społeczeństwo polskie.

Na pytania stawiane następnie p. Hilton Young odpowiedział w ogólnych słowach, że nie jest w możności udzielić wyczerpujących odpowiedzi, bo fizycznie nie był w stanie zapoznać się z materjałem.

Umowa Francji z koncernem Ottona Wolffa

Berlin (PAT). Rokowania koncernu Wolffa z generałem De Goutte doprowadziły do porozumienia. Koncern Wolffa zobowiązał się do podjęcia dostaw węgla wedle programu ustalonego przez komisję odszkodowań.

Paryż (PAT.) „Temps" zaznacza, że umowa wstępna z koncernem Ottona Wolffa nie narusza bynajmniej interesów reszty aljantów. Umowa ta ułatwi rządowi niemieckiemu odparcie aspiracji Stinnesa i jego towarzyszów. Dziennik donosi dalej, że oprócz Ottona Wolffa także Harpener-Bergwerkgesellschaft zapowiedziało podjęcie dostaw reparacyjnych, a nadto 20 wielkich firm niemieckich podjęło ponownie stosunki z międzykoalicyjnym urzędem w Emnis.

Paryż (PAT). Między koalicyjną komisją kontrolną na okupowanym terytorjum a towarzystwami niemieckiemi: Phönix i nadreńskimi zakładami stalowymi zawarto układ, na mocy którego podejmują wspomniane towarzystwa natychmiast dostawę węgla reparacyjnego w myśl programu komisji reparacyjnej. Prócz tego zobowiązała się strona niemiecka do zapłaty podatku węglowego od dotychczasowej produkcji przez cały czas okupacji, oraz od przyszłej produkcji. Równocześnie zgodziły się oba towarzystwa na dostarczanie francusko-belgijskiemu zarządowi kolei każdych żądanych ilości węgla, jak również węgla na potrzeby wojsk okupacyjnych.

Berlin (AW). Według nadeszłych tu z Gelsenkirchen wiadomości kierownictwo tamtejszej kopalni Konsolidation, postawiło do dyspozycji władzom okupacyjnym dwie grupy robotników po dwadzieścia osób.

Gelsenkirchen (AW). Rady załogowe kopalni Ickern, która jest eksploatowaną przez komisję kontrolną zwróciły się do dyrekcji francuskiej o podanie warunków, na jakichby robotnicy mogli podjąć pracę. Udzielono im następującej odpowiedzi: 1) Rady załogowe zatrzymują dotychczasowe swe prawa, jak również regulujące tę sprawę ustawodawstwo utrzymane będzie na terytorjum kopalń. 2) Wydalonym robotnikom pozwala się powrót do pracy. 3) Robotnicy otrzymają z powrotem swoje mieszkania, jak również równowartość pozostawionych z powodu okupacji, przedmiotów. 4) Górnikom przyznany będzie opał. 5) Władze okupacyjne przyrzekają, że kopalnie nie będą obsadzone wojskiem. Warunki te zostały przyjęte przez ogół górników.

Berlin (AW). Według nadeszłych tu z zagłębia wiadomości, właściciele tamtejszych kopalń, nie czekając na ustawowe przedłużenie czasu pracy, usiłowali samowolnie zaprowadzić przedwojenny czas pracy w górnictwie. Tego rodzaju tendencje spotkały się jednak z energicznym protestem wszystkich zrzeszeń górniczych, które zabroniły wszystkim swoim członkom dłuższej pracy ponad obowiązującą obecnie normę.

Berlin (AW). Sensację dnia politycznego stanowia tu nadal rokowania przemysłowców Zagłębia wą bliżej minister spraw wewnętrznych Rzeszy, zajmując zecyowanie wrogie stanowisko wobec ich możnowładczych zakusów, jak sam nazwał ich dążenia. Zapowiedział bowiem wyraźnie, że rząd uchwalonych mu pełnomocnictw użyje w pierwszym rzędzie do walki z nimi. Ze szczególną jednak **krytyką spotykają** się zamiary Stinnesa i jego towarzyszów ze strony kół lewicowych, nie wyłączając komunistów. W oczach kierujących polityków lewicy akcja przemysłowców nosi znamiona zdrady stanu. Zdaniem ich przemysłowcy przywłaszczają sobie tem częściowo suwerenne prawa państwa, prowadząc samodzielnie rokowania w sprawach polityki zagranicznej. Jak słychać również i wśród robotników Zagłębia zaznacza się silne oburzenie przeciw przemysłowcom, głównie jednak z tego powodu, że ci samorzutnie u**siłowali przedłużyć czas pracy**, ponad obowiązującą obecnie normę.

Wiedeń (AW). Jak donosi „Neue Freie Presse", kierujący politycy francuscy mają być przeciwni idei stworzenia współpracy przemysłu francuskiego i niemieckiego. Jak słychać Poincare niechce nic wiedzieć na razie o jakichkolwiek układach z przemysłowcam, gdyż dąży za pomocą swojej polityki do zmuszenia ich do świadczeń reparacyjnych. Co się tyczy stanowiska niemieckich kół politycznych, to dążenia Stinnesa uchodzą w Berlinie za wyraźny dowód jego zamiarów uchwycenia władzy w Niemczech w swoje ręce, do czego w dużej mierze miałby mu pomódz trust przemysłowy francusko-niemiecki, wzmacniając dostatecznie jego stanowisko.

Paryż, 10 października (PAT). Poincare przyjmie dziś charge d'affaires niemieckiego, upoważnionego do zaoferowania rządowi francuskiemu udziału rządu rzeszy w rokowaniach współdziałania w sprawie podjęcia pracy na terenie okupowanym. Havas dowiaduje się, że Poincare odrzuci tę propozycję mając na względzie, że sojusznicy nie chcą prowadzić narady z temi samemi władzami, które organizowały bierny opór. Sojusznicy są natomiast skłonni do zawarcia bezpośredniego i grupami miejscowemi układów mających na celu przywrócenie normalnych stosunków w zagłębiu Ruhr.

Berlin, 10 października (PAT). Rząd Rzeszy polecił swojemu charge d'affaires w Brukseli zapytać rządy Francji i Belgji, czy życzą sobie wszczęcia rokowań z rządem niemieckim w sprawie podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry, którą to sprawę poruszyli przemysłowcy niemieccy w swej propozycji zgłoszonej rządowi niemieckiemu. W sprawie propozycji przemysłowców niemieckich rząd niemiecki zajmie stanowisko dopiero po nadejściu odpowiedzi z Paryża i Brukseli.

Paryż (PAT). Z Brukseli donoszą, jakoby niemiecki charge d'affaires zawiadomił ministra spraw zagranicznych Jaspar o gotowości rządu niemieckiego [illegible] do podjęcia ruchu ekonomicznego w zagłębiu Ruhry i o gotowości do natychmiastowych dostaw w naturze. Pozatem niemiecki charge d'affaires wskazał na konieczność zwołania zjazdu delegatów francuskich, belgijskich i niemieckich celem uzgodnienia szczegółów podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry. Wedle tejże wiadomości minister Jaspar miał odpowiedzieć, że naradzi się w tej mierze z rządem francuskim. Podkreślając, że podobne propozycje nie były czynione w Paryżu, dzienniki paryskie podnoszą francuski punkt widzenia, że podjęcie pracy w zagłębiu Ruhry jest sprawą lokalną, która musi być na miejscu regulowana. Co się tyczy podjęcia i dostaw, to jeżeli Niemcy decydują się na to, powinny o tem zawiadomić komisję międzysojusznicza.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Propozycja niemiecka w sprawie utworzenia komisji niemiecko-francusko-belgijskiej celem przywrócenia normalnego toku życia gospodarczego w obsadzonem terytorjum nie mogła być wczoraj doręczona Poincaremu, ponieważ wyjechał on do Lotaryngji. Należy jednak przypuszczać, że pełnomocnik niemiecki najpóźniej dziś przed południem uczyni odpowiedni krok u rządu francuskiego. Na Quai d'Orsay oświadczono wczoraj, że nie można jeszcze powiedzieć, czy propozycja niemiecka będzie przyjęta, czy też odrzucona. Francja musi się porozumieć w sprawie odpowiedzi z Belgją. Agencja Havasa donosi, że pełnomocnik niemiecki, wręczając notę niemiecką, wyraził życzenie rządu niemieckiego współdziałania w podjęciu pracy w zagłębiu Ruhry, oraz gotowość rozpoczęcia ponownie dostaw węgla na rachunek reparacji. Ponadto wedle oświadczenia przedstawiciela niemieckiego, rząd berliński chętnie wysłałby swoich delegatów na spotkanie z delegatami belgijskimi i francuskimi dla omówienia sprawy podjęcia pracy. Minister Haspar odpowiedział, że Belgja w sprawie inicjatywy niemieckiej wejdzie w kontakt z rządem francuskim, oraz że warunkiem wstępnym dla wszelkich rokowań z rządem niemieckim jest, aby Niemcy okazały swoją dobrą wolę czynami. Rząd niemiecki musi przedewszystkiem skłonić kolejarzy do podjęcia pracy i oświadczyć gotowość zapłacenia dostaw reparacyjnych, dokonywanych przez wielki przemysł niemiecki. Dalej wytknął Jaspar, że strajkujący Niemcy jeszcze w ostatnim tygodniu otrzymywali wsparcia rządowe niemieckie. Pełnomocnik niemiecki oświadczył, że idzie tu o wsparcia przejściowe. „Temps" zauważa w tej sprawie, że rząd niemiecki chce płacić, ale nie wiadomo, jak zagwarantuje swoje wypłaty, dopóki waluta niemiecka nie jest uregulowana.

WSTAWIENNICTWO PAPIEŻA

Düsseldorf (PAT). Delegat papieski monsignore Testa złożył wizytę generałowi Degoutte, prosząc go w imieniu Ojca Św. o ułaskawienie kilku Niemców, skazanych przez trybunały francuskie za przestępstwa polityczne; generał zapewnił prałata, iż nie omieszka rozpatrzeć sprawy.

DOLAR 2 MILJARDY MAREK

Berlin, 1 października (PAT). W godzinach wieczornych kurs dolara dosięgnął 2 miljardów marek. Ceny środków żywności podskoczyły wczoraj o 100 procent. Chleb kartkowy kosztuje od dzisiaj 76 miljonów.

Berlin (PAT). Jak podają dziennik, dziś przed południem dolar podniósł się do 2,2 miljarda marek, a później nawet do **2,8 miljardów**. Za funt szt. płacono **13 miljardów.**

Berlin (AW). Według sprawozdania pruskiej Izby handlowej za miesiąc wrzesień, przemysł niemiecki znajduje się pod znakiem niebywałego upadku. Stagnacja w przemyśle wywołana jest w pierwszym rzędzie faktem, iż ceny niemieckie przekroczyły już ceny światowe. Nawet przemysł surowcowy, więc węglowy i żelazny, przeżywają obecnie stagnację. Sprawozdanie Izby handlowej poddaje przeglądowi wszystkie dziedziny przemysłu, a więc przemysł maszynowy, chemiczny, przemysł odzieżowy, włókienniczy i t. d. Wszystkie te działy dotknięte są upadkiem produkcji z powodu przekroczenia parytetu światowego.

Berlin (AW). Bank Rzeszy komunikuje, że w przygotowaniu są nowe banknoty **pięcio- i dziesięcio-miljardowe.** Te nowe banknoty będą wzorowane na banknotacs 100-miljonowych.

SYTUACJA PARLAMENTARNA W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Trzecie czytanie ustawy uzupełniającej odbędzie się we czwartek.

RZĄDY KAHRA W BAWARJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Monachium, że generalny komisarz Kahr w porozumieniu z rządem bawarskim pragnąłby wprowadzić pewnego rodzaju powszechną jednoroczną służbę dla państwa, którą w swym projekcie nazywa obowiązkowym rokiem pracy. — Kahr uzasadnia ten projekt potrzebą przeciwdziałania powszechnemu zaniedbaniu młodzieży niemieckiej.

SENAT

P. Kucharski odmówił wyjaśnień

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu wygłosił minister Kucharski krótkie, bo zaledwie 10 minut trwające expose. Expose owo było niespodzianką — a wynika z niego, że p. Kucharski z niczem nowem przed Sejmem nie wystąpi, aż do czasu wniesienia budżetu. Po expose przedstawiciele lewicy zażądali otwarcia dyskusji, do której jednak **nie doszło.** Wzbudziło to nawet oburzenie u niektórych członków stronnictw większości. Senator Min. Smulski oświadczył, że poruszy tę sprawę w swoim klubie (ch. d.). Kilku senatorów ZLN zajęło to samo stanowisko.

Warszawa 10 października (PAT). Senat na dzisiejszem posiedzeniu w myśl wniosku komisji odmówił wydania senotorki Lewczanowskiej i senatora Kurta Maciera.

Przystąpiono do interpelacji senatorów **Woźnickiego i Posnera** w sprawie programu gospodarczego i finansowego rządu i w sprawie pożyczki zagranicznej. **Interpelanci zapytują prezesa ministrów i ministra skarbu, czy skłonni są udzielić natychmiast wyjaśnień w tych sprawach.**

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos minister skarbu **Kucharski** i zwrócił się do Senatu z prośbą, aby dyskusji teraz nie wszczynano i dalszych wyjaśnień w tej chwili nie żądano, gdyż odpowie na podstawie materjałów i dat, jakie będą zawarte w budżecie, Co do pożyczki zagranicznej p. Kucharski zaprzeczył, jakoby rząd wypłacił miljon dolarów prowizji i jakoby senator Hammerling dostał 1000 funtów szterlingów na koszta podróży.

Senator Woźnicki wniósł o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem. W głosowaniu Senat ten wniosek **odrzucił.**

Marszałek nie oznaczył terminu następnego posiedzenia, prosił jednak senatorów, aby dla przygotowania prac Senatu już teraz interesowali się postępami prac Sejmu, aby już teraz wyznaczyć sprawozdawców prac poszczególnych.

Stanowisko p. Kucharskiego zachwiane

Warszawa, 10 października (Tel. wł. „Naprzodu“). Jak się wasz korespondent dowiaduje, w klubie chrześcijańsko-narodowym i u chadecji istnieje silny prąd przeciw utrzymaniu min. Kucharskiego na stanowisku ministra skarbu.

Po expose p. Witosa

Warszawa, 10 października (Tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym komentowano żywo w kuloarach sejmowych expose p. Witosa. Większość posłów lewicy stoi na stanowisku, że premjer stwierdził jedynie w expose beznadziejny stan, w jakiem się państwo znajduje.

Komisje sejmowe

OCHRONA LOKATORÓW

Warszawa (PAT). **Sejmowa komisja prawnicza** obradowała dziś nd projektem **ustawy o ochronie lokatorów.** Członkom komisji rozdano przed posiedzeniem nowy tekst artykułów 2, 5, 6, do projektu ustawy o ochronie lokatorów. Referent ustawy wicemarszałek Seyda wskazał, że nowy tekst artykułów 2 i 10 odpowiada ustawie zaprojektowanej w pierwszem czytaniu w komisji. Chodzi w nich o ustalenie lokali wyłączonych z ustawy o ochronie lokatorów i o ustalenie ważnych przyczyn wypowiadania najmu. Nowy tekst artykułów 5 i 6 zawiera zasadnicze zmiany w stosunku do projektu rządowego, W dziedzinie obliczania uzgodnione między rządem a referentem polegają na tem, że za pierwszy kwartał roku 1924 komorne za mieszkanie wynosi do 6 pokoi 10 proc., a za mieszkanie od 7 pokoi, jakoteż za sklepy, hotele itd. 20 proc. komornego z roku 1914 obliczonego wedle cen, jakie dnia 15 grudnia 1923 Polska Krajowa kasa pożyczkowa płacić będzie za monety złote dotyczące waluty, a minister sprawiedliwości pod koniec kwartału będzie ogłaszał na następny kwartał sposób obliczania komornego. Nowy projekt wprowadza obowiązek właściciela realności przeprowadziło remont do wysokości całego komornego. W dyskusji zabierało głos kilku mowców. Przedstawiciele PPS zgłosili wniosek o **odroczenie sprawy** do czasu przeprowadzenia sanacji skarbu. Pozatem zgłoszono szereg poprawek meritorycznych.

Głosowanie nad wszystkimi wnioskami **odroczono do czwartku.**

Doraźna pomoc dla urzędników

Warszawa (AW). Jak podają dzienniki pomoc doraźna rządu dla urzędników państwowych przed stawiać się będzie w sposób następujący: Urzędnicy do 6-tej kategorji włącznie jako zaliczkę na płacę otrzymają pomoc w opale i ziemniakach, pokrywając nabycie tych artykułów kwitami, które przyjmowane będą od firm dostarczających stowarzyszeniom urzędniczym wyżej wymienionych towarów, przez urząd podatkowe przy wpłacaniu przez odnośne firmy podatków. Organizacje miejscowe urzędników otrzymają do rozdziału węgiel w ilościach 1 tonny dla rodzin małych i urzędników samotnych, 1 i pół tony dla rodzin średnich, a 2 tony dla rodzin dużych. W ten sam sposób za pośrednictwem kwitów organizacyj urzędniczych nabywać będą urzędnicy po 10 q ziemniaków, w pierwszej kategorji, 12 q ziemniaków urzędnicy drugiej kategorji, a 15 q w trzeicej kategorji. Pomoc doraźna w gotówce nie jest możliwa, gdyż w całości musiałaby być pokryta drukiem marek papierowych. Urzędnikom do których pomoc w opale nie będzie mogła dotrzeć, rząd przyzna ekwiwalent tej pomocy.

Dla urzędników kontraktowych

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów Witos zmienił postanowienia poprzedniego rządu, na podstawie których pracownicy państwowi kontraktowi płace otrzymywali z dołu, a będą je otrzymywali z góry w miarę postanowień umowy lub zależnie od uznania swych przełożonych.

Przeciw magazynowaniu towarów

Warszawa (PAT). Minister spraw wewnętrznych Kiernik wydał rozporządzenie regulujące sprawę ujawniania magazynowanych przez kupców i przemysłowców artykułów pierwszej potrzeby. Kompetencja do ujawniania tych zapasów i ich sprzedaży należy do organów wykonawczych ministerstwa spraw wewnętrznych.

Oszczędności prezydenta

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski kazał skreślić ze swego budżetu do 40 proc. proponowanych wydatków, świadcząc, iż budżet jego winien świecić przykładem oszczędności w tych ciężkich czasach.

Wizyta p. Berengera

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś przyjął premjer Witos senatora francuskiego Berengera, który przyjechał w sprawach finansowych i 400 miljonowej pożyczki dla Polski. Senator Berenger informował się bardzo dokładnie o politykę gospodarczą Piski i **gospodarkę wojskową.**

Wrzenie na Górnym Śląsku

Katowice, 10 października (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj w całem górnośląskiem zagłębiu względem był strajk demonstracyjny, dziś już zlikwidowany. Jednak w poszczególnych kopalniach na nowo wybuchają strajki, a strajkujący udają się pod sąsiednie fabryki i huty, zatrzymując z łatwością ruch tych fabryk.

Podwyżka 130 proc. płac z 1 października i dodatków socjalnych nie zadowala górników, rozgoryczonych drożyzną i lekceważeniem ich żądań. Robotnicy bardzo czuli się pokrzywdzeni rozstrzygnięciem t. zw. sądu rozjemczego przy poprzednich pertraktacjach. Rozstrzygnięcie to poderwało autorytet Związków i dziś robotnicy, pomimo pewnych zdobyczy, prowadzą dalej walkę poza ramami swych organizacyj.

Poborowi polscy zagranicą

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Niektóre pisma warszawskie podały, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do placówek konsularnych okólnik o obowiązku meldowania we właściwem PKU poborowych z roku 1902, oraz o obowiązku powrotu do kraju i zgłoszenia się do 15 bm. tych poborowych z lat 1899 i 1901, którzy wyjechali legalnie lub bez przepisanych dokumentów po 1 listopada 1918. Wiadomość ta, jak się okazało, jest w całości fałszywa. Ministerstwo spraw zagranicznych nigdy podobnego okólnika nie wydało.

Ruch antysemicki na Litwie kowieńskiej

Kowno (tel. wł. „Naprzodu“). W czasie ostatnich świąt żydowskich rzucano do synagogi kamienie i poraniono wielu modlących się żydów. W nocy z 23 na 24 września wybili antysemici wszystkie szyby w budynku żydowskiej Rady narodowej w Kownie.

Konflikt w angielskim przemyśle górniczym

Londyn (AW). Właściciele kopalń rozpatrywali w końcu tygodnia żądania związków górniczych w sprawie rewizji umowy co do wynagrodzeń, jako zawarta została po strajku górniczym w roku 1921. Górnicy żądają: 1) zmiany sposobu obliczania zarobków; 2) podwyższenia płac minimalnych; 3) ściślejszych danych przy ogłaszaniu kosztów produkcji. Żądania te właściciele kopalń **odrzucili.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

„GONIEC KRAKOWSKI“ DENUNCJUJE INWALIDĘ WOJENNEGO

Przed sędzią dr Pelczarem toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw inwalidzie wojennemu Zygmuntowi Królowi, o to, że sprzedając gazety w kiosku w Rynku głównym wołał do administratora „Gońca“ Willmana „nie sprzedaję „Gońca“, bo „Goniec“ jest organem rządowym, a rząd nas okrada“.

Na drugi dzień po zajściu ukazała się notatka w „Gońcu“, żądająca od władzy wkroczenia przeciw inwalidzie Królowi z powodu powyższego zajścia. Na rozprawie głównej administrator „Gońca“ Willman zeznał jako świadek, że osk. Król użył wyrażenia „rząd nas okrada“. Świadek odwodowy Marański zeznał natomiast, że był przy zajściu — oskarżony Król słów inkryminowanych nie użył, natomiast świadek zauważył, że administrator „Gońca“ był podpity i że lubi „się wstawić“. Po przemówieniu obrońcy adw. dra Rosenzweiga sąd **uwolnił** oskarżonego Króla od winy i kary.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA PARTYJNA W TARNOWIE

Komitet miejscowy PPS w Tarnowie zawiadamia niniejszem wszystkie organizacje PPS okręgu Tarnów-Glinik Marjampolski, że w dniu 14 października odbędzie się konferencja tegoż okręgu w Tarnowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhamera. Początek o godz. 9 rano.

Wzywamy organizacje, by wysłały na **każde** 50 członków jednego delegata.

Na porządku dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) Kongres partji.

Za Komitet PPS w Tarnowie:

K. Ciołkosz, przewodnicz. **St. Żarek,** sekr.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA PPS zbierze się we czwartek 11 bm. o godz. 7 w sali czytelni Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Na porządku dziennym program pracy na rok 1923.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Nadzwyczajne ogólne zebranie odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna. Przed zebraniem mogą wpisywać się nowowstępujący koledzy.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w czwartek o godz. 7 wieczór w lokalu Rady rob. w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

PROGRAM ODCZYTÓW NA PAŹDZIERNIK.

Sobota, 13 bm. o godz. 4: W 150-tą rocznicę Komisji Edukacyjnej. (Red. Korolewicz).

Środa, 17 o godz. 6: Położenie i naprawa skarbu w Polsce. (Red. Feldman).

Sobota, 20 o g. 4: Liga Narodów. (Dr Lipiński).

Poniedziałek, 22 o g. 6: Socjalizm państwowy. (R. m. dr Müller).

Środa, 24 o g. 6: Bolszewizm a Socjalizm. (R. m. dr Rosenzweig).

Sobota, 27 o g. 4: Ustawodawstwo robotnicze. (R. m. dr Müller).

Poniedziałek, 29 o g. 6: Polityka Związków zawodowych. (R. m. Jasiński).

Odczyty te będą się odbywały w następujących salach: w poniedziałki, w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. We środy w „Czytelni robotniczej“ przy ul. Dunajewskiego 5 II p. W soboty w Związku zaw. kolejarzy przy ulicy Bosackiej 11 II p.

Dr Müller **Z. Gross.**

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego Warstatowców K. P. w Prokocimiu z powodu od nas niezależnych zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków tegoż towarzystwa na 21-go października b. r. a jak było ogłoszone na 14-go o godzinie 3-ciej po południu, w sali własnego domu w Prokocimiu. Bez względu na ilość Członków zgromadzenie odbędzie się o wymienionej godzinie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego i przedostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Poprawka do uzupełnienia statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Za Zarząd 4190

Kostecki Jan *Jamróz Stanisław*

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

w Warszawie, ul. Nowy-Świat Nr. 4,

ogłosiła w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" w Nr. 223—224 zapotrzebowanie surowca tytoniowego i zaprosiła Reprezentantów firm tytoniowych do składania ofert. 4181

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).